VOX PATRUM 31 (2011) t. 56

Ks. Jerzy JURKIEWICZ
(Kraków, UPJPII)

KIEDY W STAROŻYTNOŚCI ROZPOCZYNAŁA SIĘ STAROŚĆ?

Starość — to pojęcie, które najczęściej wzbudza dreszcz; słowo wypełnione niepokojem, słabością, a czasem lękiem. Jest to jednak pojęcie mało precyzyjne; termin, którego znaczenie pozostaje niejasne, wycinek rzeczywistości o trudnych do określenia zarysach. Kiedy człowiek zaczyna być stary, gdy ma sześćdziesiąt lat, sześćdziesiąt pięć a może siedemdziesiąt? Nie ma nic bardziej płynnego niż granice starości, zespołu czynników fizjologicznych, psychologicznych i społecznych. Czy wiek człowieka to wiek jego serca, mózgu, samopoczucie, czy też wiek metrykalny? A może spojrzenia innych ludzi pewnego dnia umieszczają nas już wśród ludzi starszych?

I. W NAJSTARSZEJ LITERATURZE

Współcześnie jednym z kryteriów związanych z przekroczeniem pewnej granicy wieku jest przejście na emeryturę, którego moment określają raczej uwarunkowania społeczno-ekonomiczne, a nie rzeczywisty wiek. Biologiczny proces starzenia rozpoczyna się w chwili narodzin człowieka, przebiega jednak z bardzo różną szybkością. Status społeczny, tryb życia, środowisko przyspieszają lub spowalniają rozwój psychobiologiczny i sprawiają, że wkraczamy w starość w bardzo różnym wieku.

Starożytna Grecja pozostawiła nam fascynującą spuściznę, która długo stała u podstaw naszego widzenia świata. Tak w sztuce, jak i w filozofii, w religii i w polityce Grecy stawiali sobie zasadnicze pytania i podali w ogólnych zarysach możliwe rozwiązania, niczego ostatecznie nie rozstrzygając. Jako niestrudzeni poszukiwacze Prawdy dowiedli, że jest ona niedościgniona. W nieustannej pogoni za Pięknem zbliżyli się do niego bardziej niż jakakolwiek inna cywilizacja. Przede wszystkim jednak sprawili, że człowiek osiągnął wyżyny swych możliwości, stał się panem własnego losu. I czy w takiej cywilizacji jest miejsce dla starości? Tak – podobnie jak dla zła, bólu i cierpienia, wśród różnych tajemnic, pytań bez odpowiedzi, w całym szeregu problemów nie do rozwiązania. Cywilizacja ta jednak, dążąca do osiągnięcia ludzkiej doskonałości, najwyższego piękna, najpełniejszego rozwoju wszystkich uzdolnień człowieka, traktowała starość nie inaczej jak przekleństwo bogów. Gorszą od śmierci, która nadaje życiu ludzkiemu znamię wielkości, wydaje się zgrzybiałość, w której karłowacieją

bohaterowie. Szczęśliwy Aleksander nie zaznał zmarszczek. Sławę zawdzięcza swej młodości, jak jego wzór – boski Achilles; czyż nie byłby żałosny widok zwycięzcy Persów pokonanego przez reumatyzm![1].

W całej historii Grecji, od najdawniejszych czasów, w których zaczynała powstawać mitologia, starość była zawsze uważana za przekleństwo. Według Hezjoda „Smutna Starość" – była córką Nocy, bogini ciemności i wnuczką Chaosu. A jej rodzeństwem były Przeznaczenie, Śmierć, Nędza, Sen i Pożądliwość. Sąsiadowała w przedsionku piekieł z Trwogą, Głodem, Chorobą, Nędzą, Znużeniem i Śmiercią. Zeus, chcąc się zemścić na ludziach, którym Prometeusz podarował ogień, posłał Pandorę, która zasiała pomiędzy nimi wiele „chorób bolesnych, co w śmierci prowadzą nas progi [...]. Szybko ludzi niedola do granic starości prowadzi"[2]. Nim zesłano na nich to przekleństwo, żyli:

> „Pracy ni trudów nie znając, ni cierpień przykrej starości [...]. Ani w nogach ni w rękach nie tracąc młodzieńczej świeżości [...]. Żyli w dostatku radośnie, od wszelkich cierpień z daleka [...]. Śmierć zabierała ich z ziemi jak sen łagodny tak lekka"[3].

Życie wieczne było bezwartościowe, jeśli towarzyszyła mu starość. Doświadczył tego Titonos[4], który otrzymał od bogów nieśmiertelność, dzięki wstawiennictwu swej żony Jutrzenki, ale bez wiecznej młodości. Najwyższym szczęściem jest wieczna młodość – taki wspaniały podarunek ofiarował Zeus Ganimedesowi[5], porwanemu przez siebie synowi króla Troi.

---

[1] Por. G. Minois, *Historia starości. Od antyku do renesansu*, tłum. K. Marczewska, Warszawa 1995, 53.

[2] Hesiodus, *Opera et dies* ww. 92-93, tłum. W. Steffen: Hezjod, *Prace i dnie*, BN II 71, Wrocław 1952, 9.

[3] Tamże ww. 113-116, tłum. Steffen, s. 10; por. tamże ww. 331-334, tłum. J. Łanowski: Hezjod, *Narodziny bogów. Prace i dnie. Tarcza*, Warszawa 1999, 69: „Ten, kto ojca starego na ciężkim progu starości / zelży, obrzuciwszy ciężkimi dla niego słowami – / Dzeus sam się nań rozgniewa i wreszcie na koniec / za te czyny niegodne ciężką ukarze odpłatą"; tenże, *Theogonia* ww. 223-225, tłum. J. Łanowski, s. 38: „Urodziła Nemesis plagę na ludzi śmiertelnych... Starość także przeklętą i Zwadę o sercu gwałtownym"; zob. J. Linea, *Esiodo*, w: *Senectus. La vecchiaia nel mondo classico*, ed. U. Mattioli, vol. 1: *Grecia*, Bologna 1995, 59-68.

[4] Por. J. Schmidt, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, tłum. B. Sęk, Katowice 1993, 297: „Titonos – Syn Laomedonta, legendarnego władcy Troi, i Strymo, córki boga-rzeki Skamandra, starszy brat Priama. Jego uroda zwróciła uwagę Eos, Jutrzenki: bogini zakochała się w nim i porwała go, a z tego związku przyszli na świat dwaj synowie. Memnon i Emation. Eos była wiecznie młoda, Titonos jednak starzał się, z czasem włosy mu posiwiały, toteż bogini uprosiła Zeusa, żeby obdarzył jej męża nieśmiertelnością, lecz zapomniała dodać prośbę o wieczną młodość dla niego. I Titonos nie umarł, tyle że lata kładły się brzemieniem na jego barki. Wysychał i kurczył się, aż zrozpaczona Eos przemieniła go w świerszcza, symbol zgrzybiałości".

[5] Por. Schmidt, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, s. 115: „Ganymedes – podanie o nim wywodzi się niewątpliwie z Azji Mniejszej. Syn Trosa i Kalliroe, słynął Ganymedes z urody. Zakochał się w nim Zeus i przemienił się w orła, by porwać go w szpony i uprowadzić do niebios. Zyskawszy nieśmiertelność, Ganymedes pomagał czasem Hebe w podawaniu ambrozji bogom".

Starców nie lubili także Olimpijczycy. Mitologia dostarcza licznych tego przykładów. Walka Olimpijczyków z Tytanami nosi znamiona konfliktu pokoleń, w którym tryumf należy nieuchronnie do młodości. Młodzi buntują się przeciwko despotycznym starcom, skazują ich na wygnanie lub zabijają. Z najstarszych mitów wywodzi się historia Uranosa, który stał się ofiarą własnego syna Zeusa. Starzy bogowie są postrzegani jako złośliwi, zepsuci i zawsze zostają pokonani. Pokolenie ostatecznych zwycięzców, składa się z bogów i bogiń, którzy pozostają wiecznie młodzi lub w sile wieku, z wyjątkiem Charona i kilku bóstw morskich[6]. W Atenach istniała świątynia starości, symbolizowała ją stara kobieta w czarnej szacie, wsparta o kij i trzymająca w dłoni czarę, a obok niej stała klepsydra, z przesypanym prawie już do końca piaskiem[7].

W praktyce rzeczywiste położenie starca w klasycznym społeczeństwie greckim, nie przedstawiało się zbyt korzystnie. Starzec ściągał na siebie najczęściej pogardę, szyderstwa i złe traktowanie[8]. Patrząc na środki, jakimi Platon starał się zapewnić starcom ochronę, ich położenie musiało być bardzo niepewne. Brak poszanowania dla starych rodziców ze strony dzieci przybrał chyba poważne rozmiary: od zwykłego porzucenia na pastwę losu aż do fizycznego znęcania się, a nawet zabójstwa[9].

Począwszy od VII wieku prz. Chr. zaczął podupadać autorytet ojca rodziny. Ujawniały się też dość silne konflikty pomiędzy pokoleniami, którym sprzyjała całkowita niezależność prawna, jaką zyskiwały dzieci[10]. Liczne dekrety wydawane w Atenach kładły nacisk na obowiązek okazywania szacunku rodzicom, nie przestrzegano ich jednak, dlatego ciągle o nich przypominano[11]. O jednym z takich dekretów wspomina Solon, mając na uwadze szacunek, należny starym rodzicom[12].

---

[6] Na temat możliwych interpretacji zob. *Cambridge Ancient History,* II/2B, Cambridge 1975, 887-893 (Early cosmogonical and theogonical myths).

[7] Por. Minois, *Historia starości*, s. 54.

[8] Por. Lucianus, *Dialogi mortuorum* 6, 2, tłum. K. Bogucki: Lukian, *Dialogi*, t. 1, Wrocław 1960, 136: „Starszy powinien by umierać pierwej, a po nim najbliższy mu wiekiem – nie zaś na opak, żeby stary grzyb, który ma tylko trzy jeszcze zęby, co ledwie że widzi, co idąc musi się wspierać na czterech niewolnikach, któremu z nosa kapie, a z oczu sie leje, co nie czuje już żadnej przyjemności, trup chodzący, przedmiot pośmiewiska młodych, żeby taki miał żyć, a najdorodniejsi i najsilniejsi chłopcy umierać! O opaczny świecie! Albo ostatecznie trzeba by wiedzieć, kiedy ten lub ów staruch klapnie, żeby koło niego nie skakać na próżno"; zob. L. Santini, *Tra ironia ed elegia: Luciano di Samosata*, w: *Senectus*, s. 397-424.

[9] Por. Plato, *Leges* XI 928E, tłum. M. Maykowska : Platon, *Prawa*, Biblioteka Klasyków Filozofii 61, Warszawa 1960, 518.

[10] Por. J. Ellul, *Histoire des institutions de l'Antiquité*, Paris 1961, 44; Minois, *Historia starości*, s. 73-74.

[11] Por. *Encyclopedia of Religion and Ethics*, ed. J. Hastings, Edinburgh 1917, 471 (Old Age); zob. także M.S. Haynes, *The supposedly Golden Age for the aged in ancient Greece. A study of literary concepts of old age*, „The Gerontologist" 2 (1962) f. 2, 93-98.

[12] Diogenes Laertios przytacza dekret Solona: *Vitae philosophorum* I 55, tłum. W. Olszewski:

Przykłady konfliktu pomiędzy młodymi i starymi odnajdujemy także w dziejach Aleksandra Wielkiego. Młodego króla Macedonii i jego towarzyszy często irytują przechwałki starych wodzów-weteranów, którzy upiększają czyny, jakich dokonali pod wodzą Filipa. Mógł to być główny motyw zabójstwa Klejtosa dokonanego przez Aleksandra[13]. Starców często traktowano jak „nudziarzy": „Mówisz jak starzec" – odpowiedział swego czasu tyran Syrakuz Dionizjos Platonowi, który udzielał mu moralnych pouczeń[14].

Starość sama w sobie była wadą, którą wypominano człowiekowi tak samo jak każdą inną przywarę. Dlatego też Grecy obawiali się nadejścia podeszłego wieku; według Strabona wśród mieszkańców Keos panował zwyczaj, że mając około sześćdziesięciu lat popełniano samobójstwo. Według Ksenofonta jedną z przyczyn, jakie skłoniły Sokratesa do pogodzenia się z karą śmierci, był fakt, że śmierć miała go wyzwolić ze skutków, jakie niosła ze sobą starość:

> „Obecnie jednak, jeżeli będę jeszcze żył dłużej, będę musiał doznawać na sobie skutków starości, to znaczy, będę coraz słabiej widział, gorzej słyszał"[15].

Podobne stanowisko reprezentuje Platon mówiąc w *Kritonie*:

> „głupio by było oburzać się, kiedy człowiek w tym wieku, że potrzeba już skończyć"[16].

Jedyne zachowane teksty, w których Grecy zdają się doceniać starość, to inskrypcje nagrobne[17], choć i te nie zawsze były nośnikiem prawdy. Paradoksalnie też właśnie w Grecji odnajdujemy pierwsze wiarygodne wzmianki na temat istnienia instytucji dobroczynnych, zajmujących się opieką nad starcami, będącymi w potrzebie. Między innymi w jednej ze swych mów obrończych Ajschines wspomina o dwóch obolach, przyznawanych starym lub niedołężnym obywatelom, którzy zgłosili się do rejestru[18]. W ateńskim prytanejonie wydawano bezpłatne posiłki dla starych obywateli zasłużonych dla państwa; mogli oni się tam nawet żywić do końca życia, jak wskazuje pewne zdanie umieszczone przez Arystofanesa w *Acharnejczykach*:

Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Biblioteka Klasyków Filozofii 89, Warszawa 1982, 38: „Kto nie łoży na utrzymanie swoich rodziców, ma być pozbawiony praw obywatelskich. Podobnie ten, kto roztrwonił ojcowiznę".

[13] Por. R. Lane Fox, *Alexander the Great*, London 1973.

[14] Por. Diogenes Laertius, *Vitae philosophorum* III 18, tłum. Olszewski, s. 171: "Rozgniewany tymi słowy tyran Dionizjos zawołał: «Mówisz jak starzec», na co Platon odparł: «A ty jak tyran»„.

[15] Xenophon, *Apologia Socratis* 6, tłum. L. Joachimowicz, w: Ksenofont, *Pisma sokratyczne*, Warszawa 1967, 4.

[16] Plato, C*riton* 43, tłum. W. Witwicki: Platon, *Eutyfron. Obrona Sokratesa. Kriton*, Warszawa 1958, 159.

[17] Por. B.E. Richardson, *Old age among the ancient Greek*, Baltimore 1958, 225.

[18] Por. Minois, *Historia starości*, s. 74.

„Bo nie tak na stare lata czcicie i żywicie nas, [...]. Jak za dawne bitwy morskie byłoby godziwe czcić”[19].

Witruwiusz wspomina także o znajdującym się w Sardes pałacu Krezusa:

„Również z cegły jest pałac Krezusa, który mieszkańcy Sardes przeznaczyli jako miejsce zamieszkania i wypoczynku dla kolegium starców zwanego geruzją”[20].

Wyjątkowy przypadek w greckim świecie, prawdziwy casus stanowiła Sparta, gdzie starcy cieszyli się uprzywilejowanym miejscem. To zjawisko krytykowane przez Arystotelesa, a wychwalane przez Platona, jest jednak wyjątkiem potwierdzającym regułę. Starcy w prawodawstwie Likurga zasługiwali na szacunek ze względu na rolę, jaką odgrywali w społeczeństwie. Byli nauczycielami i mędrcami, służącymi obywatelom swoim doświadczeniem[21].

Od starożytnej Grecji i Rzymu przez średniowiecze dają się zauważyć dwie tendencje: jedną reprezentują Platon i Cycero, postrzegając ludzi starych jako mądrych, doświadczonych, godnych czci i szacunku, i ważnych w sprawowaniu rządów. Drugą tendencję reprezentuje Arystoteles, podkreślając wszystkie ciemne cechy starości: swarliwość, skąpstwo, brak odwagi, zbędną ostrożność, ograniczając ich udział we władzach i wykluczając ich z życia publicznego. Niektóre osoby starsze mogły zapewnić sobie godziwą starość dzięki posiadanemu bogactwu, ale starość w większości była trudna[22]. Dlatego ważnym było określenie, kiedy się rozpoczynała, od którego momentu uważano ludzi za starych?

II. ETAPY ŻYCIA CZŁOWIEKA W ŚWIECIE GRECKO-RZYMSKIM

Życie człowieka w starożytności dzielono na różne etapy. Świat obywateli rzymskich ogólnie dzielono na *iuniores* i *seniores*. To rozróżnienie pokazuje, jak stereotypowo podchodzono do różnic pomiędzy młodością a starością[23].

---

[19] Aristophanes, *Acharnenses* I 654, tłum. S. Srebrny: *Komedie: Acharniacy, Rycerze, Chmury*, Warszawa 1962, 84.

[20] Vitruvius, *De architectura* II 8, 10, tłum. K. Kumaniecki: Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, Warszawa 1956, 36.

[21] Por. Minois, *Historia starości*, s. 74.

[22] Por. tamże, s. 69-70.

[23] Na temat etapów życia ludzkiego w starożytności por. B. Boll, *Die Lebensalter. Ein Beitrag zur antiken Ethologie und zur Geschichte der Zahlen*, „Neue Jahrbücher für das klassische Altertum” 31 (1913) 89-145; G. Wattendorf, *Die Bezeichnung der Altersstufen bei den Griechen*, Heidelberg 1919; D. Slusanski, *Le vocabulaire latin des gradus aetatum*, „Revue Roumaine de Linguistique” 19 (1974) 105-121, 267-296, 345-369, 437-451, 564-578; S. de Beauvoir, *La vieillesse*, Paris 1970, 93-96; E. Eyben, *Die Einteilung des menschlichen Lebens im römischen Altertum*, „Rheinisches Museum” 116 (1973) 150-190; W. Suder, *On age classifications in Roman Imperial Literature*, „Classical Bulletin” 55 (1978) 5-9; J.P. Néraudau, *La junesse dans la littérature et les institutions*

Zazwyczaj starość była przedstawiana jako wiek mądrości, a młodość jako wiek opanowany namiętnościami. Ale kiedy się to rozpoczynało, kiedy obywatele starożytności pozostawali jeszcze młodymi a kiedy stawali się już starszymi?

1. Świat grecki. W świecie greckim zauważamy kilka rodzajów klasyfikacji etapów życia człowieka. Jednym z pierwszych, który opracował teorię okresów życia człowieka był Pitagoras. Kryterium jego podziału były pory roku. Podzielił on życie człowieka na cztery etapy po dwadzieścia lat każdy: dzieciństwo to *wiosna* (do 20 roku życia), wiek młodzieńczy to *lato* (od 20 do 40 roku życia), młodość to *jesień* (od 40 do 60 roku życia) i starość – *zima* (od 60 do 80 roku życia). Starość zatem została przez niego umieszczona pomiędzy 60 a 80 rokiem życia[24]. Graniczna cyfra 60 lat związana była z zaprzestaniem służby wojskowej, co było zwyczajem w Sparcie i Atenach[25].

Innej klasyfikacji, tzw. tygodniowej, która wywarła ogromny wpływ w starożytnym świecie, dokonał Solon (ok. 635-560). Podzielił on życie człowieka na dziesięć etapów po siedem lat każdy. Określił także średnią długość życia ludzkiego na 70 lat, wiek zaś 63 lat był dla niego momentem przejścia na tzw. emeryturę[26]. Ta teoria, jak zauważa M. Amerise, wpłynęła później na Filona Aleksandryjskiego, który mówiąc o stworzeniu świata w 7 dniach, wspomina

---

de la Rome republicaine, Paris 1979, 89-143; E. Lamirande, *Les ages de l'homme d'après Saint Ambroise de Milan*, „Cahiers des Etudes Anciennes" 14 (1982) 227-233; H.C. Govey, *The definitions of the beginning of old age in history*, „International Journal of aging and human development" 34 (1992) 325-337; G. Bouché, *The age of man*, „Ktema" 18 (1993) 159-169; Minois, *Historia starości*, s. 128-131; U. Mattioli, *Ambigua aetas*, w: *Senectus. La vecchiaia nel mondo classico*, ed. U. Mattioli, vol. 1: *Grecia*, Bologna 1995, s. XV-XVIII; K. Amerise, *Girolamo e la senectus*, Roma 2008, 31-36 (Initium aetatis. Le fasi di età nel mondo antico).

[24] Do tego podziału opartego na czterech porach roku nawiązuje później również Owidiusz, por. *Metamorphoses* XV 199-235, tłum. B. Kiciński: Owidiusz, *Przemiany*, BN II 76, Wrocław 1953, 281-282: „A z rozdziału pór roku samiż nie widzicie, / Że się na tyleż części dzieli nasze życie? / Wątły, dziecku przy piersi rok podobny z wiosną. / Wtedy, sił nabierając, młode trawy rosną, / Wtedy słabe kły zboża powoli pęcznieją, / Za wczesną pochlebiając rolnikom nadzieją. / Wszystko kwitnie i kwieciem niwa się okrywa, / Ale na krzepkiej mocy listkom jeszcze zbywa. / Wiosna przechodzi w lato, nastają upały, / Rok silniejszy wygląda jak młodzian dojrzały; / Żaden wiek nie tak żyzny, żaden tak nie pała. / Lecz zaledwie młodości burzliwość ustała, / Wchodzi łagodna jesień. Mniej siwa niż zima, / Środek pomiędzy starcem a młodzieńcem trzyma. / Zima na koniec kroki drżąc stawia leniwe. / Lub włosów pozbawiona, lub ma tylko siwe. / I my również ciągłymi objęci zmianami, / Wczora, dziś inni, jutro nie będziem ci sami. / Czasie, istot pochłońco! Zazdrosna starości! / Wy żyjących wiedziecie ku smutnej nicości, / A gdy ich już kłem wieku znacznie nadwątlicie, / Zabiera śmierć powolna należne jej życie".

[25] Por. H. Brandt, *Wird auch silbern mein Haar. Eine Geschichte des Alters in der Antike*, München 2002, 13..

[26] Por. Solon, *Fragmenta* 27, ed. M.L. West, *Iambi et elegi Graeci*, vol. 2, Oxford 1972 (= *Fragm.* 19 Diehl); fragment ten przytacza Klemens Aleksandryjski (*Stromata* VI 144, 3, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska*: Kobierce*, t. 2, Warszawa 1994, 199-200); o tej elegii Solona zob. T.M. Falkner, *The politics and the poetics of time in Solon's ten ages*, „Classical Journal" 86 (1990) 1-15; D. Musti, *La*

elegię Solona i ten fragment cytuje jako najstarsze poświadczenie tego tygodniowego podziału[27]. Dwa wieki później historyk Herodot (ok. 485-425), wspominając spotkanie Solona z królem Krezusem, przejmuje od prawodawcy ateńskiego ten sam podział w koncepcji tygodniowej (7 dni), dość stanowczo jednak określa wiek 70 lat, jako koniec życia człowieka[28]. Wiek 60 lat był dla Platona (ok. 427-347), momentem rozpoczynającym starość[29], Plutarch (ok. 50-125) natomiast za początek starości uważał 50. rok życia[30].

Arystoteles (384-322) twierdził, że dojrzałość ciała osiąga się między 30 a 35 rokiem życia, a dojrzałość duszy w wieku 49 lat. Podjął on również tzw. tygodniową koncepcję podziału ludzkiego życia. Jako początek starości przyjął wiek 63 lat, kiedy to słabną siły fizyczne[31]. Starość nie była dla niego równoważna ani z mądrością, ani ze zdolnością do pełnienia funkcji politycznych. Nawet doświadczenie starców nie stanowiło pozytywnego czynnika, często nie było niczym innym, jak tylko nagromadzeniem błędów w umyśle o horyzontach zawężonych przez wiek. Prezentuje przy tym negatywny obraz starca[32]. W przeciwieństwie do Platona, według którego władze umysłowe zyskują na osłabieniu zmysłów, dzięki którym człowiek wyzwala się z niewoli namiętności, Arystoteles zwracał uwagę na związek ciała i duszy, w którym osłabienie jednego składnika nieuchronnie upośledza drugi. Dla twórczego myślenia niezbędne było posiadanie zdrowego ciała i pełni władz fizycznych.

---

teoria delle età e i passaggi di status in Solone, „Mélanges de l'Ecole Française de Rome. Antiquité" 102 (1990) 11-35; Amerise, *Girolamo e la senectus*, s. 31-32.

[27] Por. Philo Alexandrinus, *De opificio mundi* 89-93, 104 i 128, tłum. L. Joachimowicz: Filon Aleksandryjski, *Pisma*, Warszawa 1986, 57-58, 62 i 67. Fragment ten tłumaczy również W. Klinger, w: *Antologia liryki greckiej*, oprac. W. Steffen, Wrocław 1955, 32; Clemens Alexandrinus, *Stromata* VI 144, 4-6.

[28] Por. Herodotus, *Historiae* I 32, tłum. S. Hammer: Herodot, *Dzieje*, Warszawa 2005, 30: „Albowiem do siedemdziesięciu lat stanowię granicę życia ludzkiego, tych zaś siedemdziesiąt lat daje dwadzieścia pięć tysięcy i dwieście dni".

[29] Por. Plato, *Leges* II 664d; VI 785b, tłum. M. Maykowska: Platon, *Prawa*, Biblioteka Klasyków Filozofii 61, Warszawa 1960, 71: "Jako trzeci zespół śpiewali mężowie liczący trzydzieści ponad lat trzydzieści aż do sześćdziesięciu. Tym, którzy ten wiek przekroczyli, jako że nie są już zdolni wznowić pienia – pozostawi się snucie opowieści o zacnych obyczajach w oparciu o boże orędzia"; s. 272: „Czas służby wojskowej trwać będzie dla mężczyzny od dwudziestego do sześćdziesiątego roku życia, kobiecie zaś w tym zakresie, w jakim uzna się ją za nadającą się do tego"

[30] Por. Plutarchus, *An seni respublica gerenda = Moralia* 783B-797F, tłum. A. Twardecki, w: Cyceron – Plutarch, *Katon Starszy o starości – Czy stary człowiek powinien zajmować się polityką*, Warszawa 1996, 103-157.

[31] Por. Aristoteles, *Rhetorica* II 14, 5, 1390b, tłum. H. Podbielski: Arystoteles, *Retoryka – Poetyka*, Biblioteka Klasyków Filozofii 155, Warszawa 1988, 189: „Nasze ciało osiąga szczytowy rozwój między trzydziestym a trzydziestym piątym rokiem życia, umysł natomiast około czterdziestego dziewiątego roku życia".

[32] Por. tamże II 13, 1389b-1390a, tłum. Podbielski, s. 186-188; zob. tenże, *Ethica Nicomachaea* II 1, 1121b i VII 3, 6, 1156a-1158a, tłum. D. Gromska: Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, Warszawa 1956, 125 i 288-295; Minois, *Historia starości*, s. 70-72.

Dlatego też człowiek osiągał szczyt swoich możliwości około pięćdziesiątki, a później coraz bardziej niedołężniał. „Jak ciało, tak i rozum bowiem podlega prawom starości" – stwierdza Arystoteles w *Polityce*[33].

Według Arystotelesa „należało mieć minimum 30 lat, aby wejść w skład rady za czasów Drakona; aby zostać archontem lub skarbnikiem, trzeba było mieć 10-letnie dziecko z prawowitego związku; 40 lat, aby wejść w skład Dziesięciu według konstytucji z 411 roku (za rządów Rady Czterystu); 30 lat, żeby być w *bule*; po restauracji 40 lat dla opiekunów (*sophronistes*) i choregów utrzymujących chór chłopięcy i 30 lat dla sędziów. Tylko rozjemcy publiczni musieli mieć ponad 60 lat, ale mieli oni niezbyt wielkie uprawnienia – byli wybierani drogą losowania i musieli przyjąć swój urząd pod groźbą utraty praw obywatelskich; zajmowali się sprawami powyżej 10 drachm; jeśli orzeczenie rozjemców zostało odrzucone przez którąś ze stron, sprawa powracała przed trybunał. Również tesmoteci, których zadaniem było interpretowanie prawa, musieli mieć ponad 60 lat"[34].

W *Corpus Hippocraticum* wymieniane jest bardzo popularne w starożytności pismo *De hebdomadibus*[35], które również wywarło duży wpływ na utrwalenie się tygodniowej (7-etapowej) koncepcji trwania życia ludzkiego, choć autorstwo Hipokratesa z Kos (460-367) jest mocno kwestionowane: M.L. West[36] datuje je na IV, a J. Mansfeld[37] na I wiek przed Chrystusem.

Dalsze kwalifikacje życia człowieka na 7 etapów można znaleźć u matematyka Klaudiusza Ptolemeusza (ok. 100-168), który dzielił życie ludzkie na siedem okresów w odniesieniu do siedmiu planet. Dostrzegał bowiem pewne podobieństwa między planetami i latami życia człowieka: wiek i usposobienie człowieka były według niego zgodne z charakterem planety rządzącej w danym okresie ludzkiego życia. Etapy zaś życia rozpoczynały się kolejno od następujących lat, od 4, 14, 22, 41, 56 i 68 roku życia. Przedostatni etap to lata pomiędzy 57 a 68 rokiem życia, wyróżniające się wpływem dwóch planet Jowisza i Saturna. Matematyk rozróżniał więc dwa okresy starości: starość (*senectus*) będąca pod wpływem Jowisza i rozpoczynająca się w 56 roku życia, była pozytywnym okresem, charakteryzującym się mądrością i dojrzałością, natomiast druga faza starości (*senium*), rozpoczynająca się w wieku 68

[33] Aristoteles, *Politica* II 6, 17, 1271a, tłum. L. Piotrowicz: Arystoteles, *Polityka*, Biblioteka Klasyków Filozofii 74, Warszawa 1964, 78.

[34] Por. Minois, *Historia starości*, s. 75-76.

[35] Por. W.H. Roscher, *Die hippokratische Schrift von der Siebenzahl in ihrer vierfachen Überlieferung*, Paderborn 1913 (repr. New York 1967); tenże, *Über Alter, Ursprung und Bedeutung der hippokratischen Schrift von der Siebenzahl*, Leipzig 1911.

[36] Por. M.L. West, *The cosmology of Hippocrates „De hebdomadibus"*, „Classical Quarterly" 21 (1971) 365-388. Opinie ta podziela T. Parkin, *Old age in the Roman World*, Baltimore – London 2003, 17, n. 7.

[37] Por. J. Mansfeld, *The pseudo-hippocratic tractatus* Περὶ ἑβδομάδων, Assen 1971; Amerise, *Girolamo e la senectus*, s. 32, n. 16.

lat, była zdominowana przez melancholię, a będąc pod wpływem Saturna charakteryzowała się osłabieniem sił fizycznych i umysłowych[38].

2. Świat rzymski. Rzymianie, podobnie jak Grecy, wiele mówili o starych ludziach, lecz rzadko w pochlebnych słowach. Jeśli zaś mówili o nich wiele, to dlatego, że musieli stawić czoło problemowi starości we wszystkich jego aspektach: demograficznym, politycznym, społecznym, psychologicznym i medycznym. Postawy, jakie przyjmowali wobec niej poszczególni pisarze, odzwierciedlają różnorodne aspekty rzeczywistości. Udział starców w społeczeństwie cesarstwa rzymskiego był z pewnością znacznie większy niż w świecie greckim. Stwierdzenie to odnosi się jednak przede wszystkim do późnego cesarstwa, dane bowiem dotyczące wcześniejszych okresów są zbyt skąpe: u Etrusków sto trzynaście inskrypcji z Tarquinii i Volterry, pochodzących z okresu między 200 a 50 rokiem przed Chrystusem, wskazuje, że wiek człowieka w chwili zgonu wynosił średnio 40,88 lat z niewielką przewagą mężczyzn – 41,09 lat, wobec 40,37 lat dla kobiet[39].

„Demograficzne znaczenie starców w cesarstwie rzymskim, było dość istotne, do czego mocno zapewne przyczyniała się postawa warstwy rządzącej. Świat rzymski, a zwłaszcza Italia, był prawdopodobnie dotknięty, co najmniej od II wieku procesem starzenia się ludności, porównywalnym z tym, jaki – choć w zupełnie innych warunkach – ma miejsce we współczesnej Europie. Jest więc zrozumiałe, że starcy musieli odgrywać znaczącą rolę, przynajmniej w wypowiedziach i w umysłowości ówczesnych ludzi”[40].

Osoby w podeszłym wieku korzystały z autorytetu i prestiżu nie tylko w życiu publicznym, ale także i w prywatnym. „Prawo rzymskie nadawało wyjątkową władzę starcom w osobie ojca rodziny (*pater familias*). Była to zasadnicza cecha charakteryzująca rzymskie społeczeństwo”[41]. Olbrzymie uprawnienia głowy rodziny tłumaczą szczególnie uprzywilejowaną rolę starców w społeczeństwie[42]. Ważną sprawą w świecie rzymskim był *mos maiorum*, stanowiący podstawę mentalności Rzymian i określający co dobre, a co nie[43]. Rzymska republika ufała podeszłemu wiekowi. W obliczu zagrożenia Rzymianie nie wahali się przed nadaniem wielkich uprawnień ludziom w sędziwym wieku, a kariery niektórych polityków zadziwiają długotrwałością.

W świecie rzymskim, *senectus* rozpoczynała się w 46 i 60 roku życia.

---

[38] Por. C. Ptolomaeus, *Apotelesmatica* (= *Tetrabiblos*) IV 10, ed. F. Boll – E. Boer, Leipzig 1940; zob. K. Cokayne, *Experiencing old age in ancient Rome*, London 2003, 64.

[39] Por. J. Heurgon, *Życie codzienne Etrusków*, tłum. Z. Cierniakowa, Warszawa 1966, 33.

[40] Por. Minois, *Historia starości*, s. 94.

[41] Tamże.

[42] Por. M.S. Haynes, *The supposedly Golden Age for the aged in ancient Rome*, „The Gerontologist” 3 (1963) f. 2, s. 34.

[43] Por. Amerise, *Girolamo e la senectus*, s. 35.

Warron (116-27), jak informuje gramatyk Censorinus (III wiek)[44], wyróżnił pięć etapów życia po piętnaście lat każdy. Pierwszy okres zwany *pueritia* trwał od urodzenia do piętnastu lat, drugi, *adulescentia* od 16 do 30 lat, trzeci *inventus* od 30 do 45, czwarty *senectus* 46 do 60, piąty *senium* od 60 aż do śmierci. W 46 roku życia rozpoczynała się *senectus*[45] – starość, a w 60 *senium*[46] – późna starość połączona z niedołęstwem i niemocą starczą.

Do tej terminologii odwoływał się później także Izydor z Sewilli (560-636), który dzielił życie ludzkie na sześć etapów[47]. Starość dla niego rozpoczynała się w 70 roku życia i podzielona była na dwa okresy: *senectus* i *senium*. Okres s*enium* charakteryzował się słabością i nieudolnością. *Senectus* okres rozciągający się pomiędzy 50 a 70 rokiem życia, został nazwany przez Izydora wiekiem powagi i przejścia między młodością a starością: „aetas senioris, id est gravitas, quae est declinatio a iuventute in senectutem"[48].

Podział życia człowieka dokonany przez Warrona (116-27), był odzwierciedleniem rzymskiego systemu militarnego, w którym obywateli będących w służbie wojskowej dzielono na *iuniores* do 45 roku życia i *seniores* od 46 do 60 roku życia. Według tej klasyfikacji wiek 46 lat był znakiem przejścia od młodości do starości, podczas gdy rok 60 był granicą pierwszego etapu starości. Te dwie graniczne cyfry 46 i 60 lat wspomina także najstarszy traktat o starości, który do nas dotarł – *Cato Maior de senectute* Cycerona (106-43)[49].

---

[44] Por. Censorinus, *De die natali* 14, 1-2, ed. F. Hultsch, Lipsiae 1867, 24-25: „Quid de gradibus aetatis humanae sensum sit dicam. Varro quinque gradus aetatis aequabiliter putat esse divisos, unum quemque scilicet praeter extremum in annos XV. itaque primo gradu usque annum XV pueros dictos, quod sint puri, id est inpubes. secundo ad tricensimum annum adulescentes, ab alescendo sic nominatos. in tertio gradu qui erant usque quinque et quadraginta annos, iuvenis appellatos eo quod rem publicam in re militari possent iuvare. in quarto autem adusque scxagensimum annum seniores vocitatos, quod tunc primum senescere corpus inciperet. inde usque finem vitae unius cuiusque quintum gradum factum, in quo qui essent, senes appellatos, quod ea aetate corpus iam sernio laboraret".

[45] Por. verbum *Senectus*, w: *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. 5, Warszawa 1999, 105.

[46] Por. verbum *Senium*, tamże, s. 107

[47] Por. Isidorus, *Etymologiae* XI 2, 1-8, PL 82, 415-416: „Gradus aetatis sex sunt: infantia, pueritia, adolescentia, iuventus, gravitas atque senectus, 2. Prima aetas infantia est pueri nascentis ad lucem, quae porrigitur in septem annis. 3. Secunda aetas pueritia, id est pura et necdum ad generandum apta, tendens usque ad quartumdecimum annum. 4. Tertia adolescentia ad gignendum adulta, quae porrigitur usque ad viginti octo annos. 5. Quarta iuventus firmissima aetatum omnium, finiens in quinquagesimo anno. 6. Quinta aetas senioris, id est gravitas, quae est declinatio a iuventute in senectutem; nondum senectus sed iam nondum iuventus, quia senioris aetas est, quam Graeci πρεσβύτην vocant. Nam senex apud Graecos non presbyter, sed γέρων dicitur. Quae aetas a quinquagesimo anno incipiens septuagesimo terminatur. 7. Sexta aetas senectus, quac nullo annorum tempore finitur; sed post quinque illas aetates quantumcumque vitae est, senectuti deputatur. 8. Senium autem pars est ultima senectutis, dicta quod sit terminus sextae aetatis. In his igitur sex spatiis philosophi vitam discripserunt humanam, in quibus mutatur et currit et ad mortis terminum pervenit. Pergamus ergo breviter per praedictos gradus aetatum, etymologias eorum in homine demonstrantes".

[48] Tamże XI 2, 6, PL 82, 415C.

[49] Por. Cicero, *Cato Maior de senectute*, tłum. A. Twardecki, w: Cyceron – Plutarch, *Katon*

Censorinus w swojej klasyfikacji, określił, jak wspominaliśmy, poszczególne etapy życia mężczyzny: *puer* to chłopiec do 15 roku życia, *adulescens* do 30 roku życia, *iuvenis* do 45 roku życia, *senior* do 60 roku życia i *senex* od 60 roku życia do śmierci. Klasyfikacja Censorinusa jest szczególnie ważna i z tego względu, że umieszcza obok innych starożytnych podziałów etapów życia[50], systematyzację Tuliusza Serwiusza (król Rzymu w latach 578-543), który dokonując po raz pierwszy w Rzymie podziału ludzkiego życia, odpowiednio również określił poszczególne jego etapy: *puer* to czas od urodzenia do 17 roku życia młodzieńca, *iunior* do 46 roku życia i *senior* to czas od 46 roku życia aż do śmierci. W 17 roku życia młodzieniec wraz z ubraniem *toga praetexta* rozpoczynał służbę wojskową[51].

Dionizy z Halikarnasu (ok. 60-7) przy opisywaniu reformy Tuliusza rozróżniał wśród żołnierzy tych, którzy mieli do 45 lat i tych, którzy przekroczyli ten wiek[52]. Według tego podziału czterdziesty szósty rok oznaczał przejście przez *maturitas* do *senectus*. Takie samo stanowisko reprezentowali później Cyceron, Horacy, Liwiusz i Aulus Gelliusz[53].

Wiek 60 lat był czasem odpowiednim, aby wejść w skład Senatu. Różne etymologie wiążą słowo „senat" z wiekiem. Teodor Mommsen wyprowadzając wyraz *senator* od *senex* utrzymywał, że momentem wejścia w skład senatu mógłby być wiek 60 lat[54]. Jednak od Liwiusza wiemy, że w senacie można było

---

Starszy o starości – Czy stary człowiek powinien się zajmować się polityką, Warszawa 1996, 21-102; P. Venini, *La vecchiaia nel «De senectute» di Cicerone*, „Atenaeum" 38 (1960) 98-117.

[50] Por. Censorinus, *De die natali* 14, 3-6, ed. Hultsch, s. 25: „Hippocrates medicus in septem gradus aetates distribuit. Finem primae putavit esse septimum annum, secundae quartum decimum, tertiae duodetricensimum, quartae tricensimum quintum, quintae duo et quadragensimum, sextae quinquagensimum sextum, septimae novissimum annum vitae humanae. Solon autem decem partes fecit, et Hippocratis gradum tertium et sextum et septimum singulos bifariam divisit, ut una quaeque aetas annos haberet septenos. Staseas peripateticus ad has Solonis decem hebdomadas addidit duas, et spatium plenae vitae quattuor et octoginta annorum esse dixit; quem terminum si quis praeterit, facere idem quod stadiodromoe ac quadrigae faciunt, cum extra finem procurrunt. Etruscis quoque libris fatalibus aetatem hominis duodecim hebdomadibus discribi Varro commemorat. quae duo ad decies septenos annos posse fatalia deprecando rebus divinis proferre, ab anno autem LXX nec postulari debere nec posse ab deis impetrari. ceterum post annos LXXXIIII a mente sua homines abire, neque his fieri prodigia".

[51] Por. E. Eyben, *Die Einteilung des menschlichen Lebens in römischen Altertum*, „Rheinisches Museum" 116 (1973) 171-173; Amerise, *Girolamo e la senectus* , s. 33, n. 25.

[52] Por. Livius, *Ab urbe condita* XXII 57, 9; XXV 5, 8; XXVII 11, 15; XLIII 14, 6; Cicero, *Cato Maior* 60; zob. Néraudau, *La jeunesse dans la littérature*, s. 299-310; Parkin, *Old age in the Roman World*, s. 94-95 ; Amerise, *Girolamo e la senectus*, s. 34.

[53] Por. Cicero*, Cato Maior* 60; Horatius, *Saturae* I 34; Livius, *Ab urbe condita* XXII 11, 9; Gellius, *Noctes Atticae* X 28, u których człowiek jest *puer* do 17 roku, *iunior* od 17 do 46 roku, a *senior*, gdy ma ponad 46 lat. O roku 46 jako początku starości w świecie rzymskim zob. R.D. Grasby, *The age, ancestry and career of Gordian I*, „Classical Quarterly" 25 (1975) 123-130, spec. 124: „in the Republic: a nian was senex over the age of 46".

[54] Por. T. Mommsen, *Römische Geschichte*, I, Berlin 1903, 74-79.

rozróżniać 3 grupy członków: *maiores natu*, *consulares* i *magna pars senatus*[55]. Jest prawdopodobne, że pierwsza grupa mogła obejmować najstarszych. Liwiusz jednak nie podaje konkretnego wieku, który by decydował o przynależności do tej grupy. Dlatego też nie można jednoznacznie potwierdzić tezy, że mając 60 lat można było wejść w skład senatu. Tę granicę wiekową należy zatem obniżyć. Tim Parkin, analizując związek senatu z wiekiem, zwraca uwagę, że Rzymianie traktowali senatorów jako dojrzałych i starszych mężczyzn a nie jako starych[56]. Z wiekiem jednak były związane pewne obowiązki. *Lex Villia Annalis*, rzymska ustawa wydana w 180 r. przed Chrystusem ustalała kolejność sprawowania urzędów w Rzymie: dostęp do tych urzędów uzależniony był od wieku, choć i od tej zasady zdarzały się nierzadko wyjątki[57].

W mentalności rzymskiej ideał *senex* odznaczał się cnotami: *auctoritas* i *gravitas*, posiadał mądrość i był otaczany szacunkiem ze strony młodzieży. Starcy zaś, którzy nie realizowali tego ideału i zachowaniem upodabniali się do młodych, byli przedmiotem szyderstw i pogardy. Można to zauważyć w satyrze i komedii Plauta, które wystawiały na pośmiewisko starców, mijających się z ideałem *senex*[58].

Ojcowie Kościoła na ogół nie idą za jakimś jednym modelem podziału okresów życia ludzkiego, ale zależnie od okoliczności stosują różne, stosowane przez wczesniejszą tradycję, jakkolwiek zdaje się u nich przeważać warroński model 5 etapów życia. Tak np. u św. Hieronima można spotkać podział na trzy okresy życia: *infans – perfecti – viri aetas – senex*[59]; na cztery okresy życia: *parvulus – iuvenis – vir perfectae aetatis – senectus*[60], lub: *infantulus – iuvenilis aetas – perfecta aetas – senescere*[61], lub *infans – puer – iuvenis – senectus*[62]; na pięć okresów życia: *infans – puer – iuvenis – robusta aetas*

[55] Por. Livius, *Ab urbe condita* XXXI 47, 7 - 49, 1.

[56] Por. Parkin, *Old age in the Roman World*, s. 104.

[57] Por. Amerise, *Girolamo e la senectus*, s. 35.

[58] Por. Plautus, *Menaechmi* 767-772, tłum. G. Przychodzki: T. Maccius Plautus, *Bracia*, w: tegoż, *Komedie*, t. 1, Kraków 1931, 427: „Tak jak wiek mój mi pozwala i jak rzecz wymaga, / Idę, śpieszę – lecz nie taję, że mi to nie łatwo. / Żwawość znikła, starość gniecie, i ciężkie już ciało, / Sił już brak; o, wiek nie dobry, niedobry to towar! / Bo przynosi, gdy przychodzi, moc rzeczy najgorszych; / Gdybym chciał wyliczać wszystko, za długobym gadał!”.

[59] Por. *Contra Joannem Hierosolymitanum* 32, PL 23, 384A: „miraris si de infantibus et senibus in perfecti viri aetatem resurrectio fiat”.

[60] Por. *Epistula* 140, 9, PL 22, 1173: „Ita omnis species hominum vernat in parvulis, floret in iuvenibus, viget in perfectae aetatis viris”.

[61] Por. *Tractatus in Psalmum* 101, 4, CCL 78, 178: „Verbi gratia, infantulus fui, et dum nescio, veni in iuvenilem aetatem, et iterum in perfectam aetatem, et dum nescio, senui: et defecerunt sicut fumus dies mei”.

[62] Por. *In Isaiam* XI 40, PL 24,402G: „Qui dudum infans, subito puer; qui puer, repente iuvenis; et usque ad senectutem per spatia mutatur incerta; et ante se senem intelligit, quam iuvenem non esse se miretur”.

– *senex*[63], lub: *infantia – pueritia – adulescentia – iuventus – perfectus vir*[64]; a nawet na siedem okresów życia: *infantulus – puer – adulescentulus – iuvenis – vir – media aetas – senex*[65].

Można na koniec stwierdzić, że w świecie grecko-rzymskim nie było jednoznacznych informacji na temat początku starości. Posiadamy różne klasyfikacje etapów życia, które współistniały ze sobą. Nie było jednak jednego konkretnego roku życia, wskazującego na początek starości, która miała się rozpoczynać ogólnie w okresie między 46 a 60 rokiem życia. Te lata nie wskazują na konkretny rok, w którym człowiek stawał się *senex.* W odniesieniu do współczesności, wiek 46 lat, wydaje się być przedwczesnym momentem rozpoczęcia okresu starości, ale musimy wziąć pod uwagę różne okoliczności życia. W starożytnym świecie, żywotność była znacznie krótsza z wielu powodów, stąd też nie powinno być zaskoczeniem, że 46 rok życia traktowano jako początek starości, czego w żaden sposób nie można odnosić do naszej rzeczywistości.

WHEN DID THE OLD AGE BEGIN IN ANCIENT TIMES?

(Summary)

When does man begin to be old: when he is sixty, sixty-five and perhaps seventy? Nothing is more uncertain than the beginning of the old age. Is man`s age the matter of his heart, brain, mood, or chronological time? In the ancient world, there was no clear understanding regarding the beginning of the old age. We have different classifications of the stages of human life, but there was no specified year, which would mark the old age. It was a year between 46 and 60 years of age. Today the age of 46 is not the beginning of the old age. In the ancient world, life was much shorter, so it is not surprising that 46 years old was regarded as the beginning of old age.

There were two trends in ancient Greece and Rome. One represented by Plato and Cicero: older people are wise, experienced, worthy of reverence and respect. The second trend represented by Aristotle: older people are quarrelsome, greedy, cowardly.

The life of old people was different. The rich lived very well, but in general the old age in ancient times was a difficult time.

[63] Por. *Epistula* 60, 19, PL 22, 602A: „Sentisne, obsecro te, quando infans, quando puer, quando iuvenis, quando robustae aetatis, quando senex factus sis".

[64] Por. *In Galatas* 2, 4, PL 26, 381D-382A: „Ut cum peperit illum, lacte enutriat, et per infantiam, pueritiam, adulescentiam, iuventutem ad perfectum virum usque perducat. Cum ergo singuli, ut diximus, gradus, iuxta porectus suos habeant beatitudinem".

[65] Por. *Tractatus in Psalmum* 143, 4, CCL 78, 315: „Fui infantulus, fui puer, fui adulescentulus, fui iuvenis, fui vir hoc est aetatis perfectae, fui mediae. Dum nescio, senex sum. Senectuti mors subrepit"; zob. Amerise*, Girolamo e la senectus*, s. 36-42 (Le fasi di età di Girolamo), spec. n. 39.